

USA oficjalnie odrzuciły Agendę 2030 ONZ

6 maja 2025

W historycznym wystąpieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ, Stany Zjednoczone ostro skrytykowały tzw. Cele Zrównoważonego Rozwoju (SDGs) w ramach Agendy 2030, dokonując tym samym istotnego zerwania z globalistycznym kursem, który dominował przez ostatnie dziesięciolecie.

<https://seed306.bitchute.com/G32Pp4io0vqw/PdUyZFubd5N9.mp4>

„Agenda 2030 i cele SDGs promują delikatną formę globalnego zarządzania, która jest sprzeczna z suwerennością Stanów Zjednoczonych i nie odpowiada prawom oraz interesom Amerykanów” – oświadczył oficjalnie w ONZ przedstawiciel USA Edward Hearney. W swoim przemówieniu Hearney wyraził sprzeciw nie tylko wobec treści programu Agendy 2030, ale i sposobu jego realizacji – technokratycznego, niedemokratycznego i pozbawionego wyborów. Zgodnie z zapowiedziami, Stany Zjednoczone nie będą już wspierały globalnego zarządzania w takich obszarach jak edukacja, zmiany klimatyczne, gospodarka, polityka płciowa i podział zasobów.

Agenda 2030, przyjęta przez ONZ w 2015 roku, zawiera 17 celów zrównoważonego rozwoju. Są to m.in. walka z ubóstwem, transformacja edukacji, walka ze zmianami klimatycznymi, zapewnienie równości płci, a także globalne zarządzanie rolnictwem, energią, mobilnością i użytkowaniem ziemi.

Hearney podkreślił, że „Globalistyczne przedsięwzięcia, takie jak Agenda 2030, zostały odrzucone w wyborach [w USA]”. Dodał, że prezydent Donald Trump przeprowadził „niezbędną korektę kursu [państwa]”, zwłaszcza w odniesieniu do ideologii klimatycznej i genderowej.

Przemówienie Hearneya miało miejsce podczas głosowania nad

rezolucją ONZ ws. „pokojoyej koegzystencji”. Stany Zjednoczone odrzuciły treść dokumentu nie tylko ze względu na odniesienia do Agendy 2030, ale także z powodu zastosowanej w nim terminologii związanej z Chinami, która może umocnić wpływy Pekinu w strukturach ONZ. Waszyngton ostrzegł przed niebezpieczeństwem reinterpretacji praw człowieka, demokracji i sprawiedliwości w duchu systemów autorytarnych, szczególnie poprzez chińską agendę.

Krytycy, tacy jak Meryl Nass, wskazują, że Agenda 2030 jest modelem globalnego zarządzania bez demokratycznej legitymacji: „Działa jak globalne stowarzyszenie właścicieli domów – ale dla wszystkiego: od rolnictwa po finanse, edukację i zdrowie. Bez opcji wyjścia. Bez kart do głosowania”.

Jak zauważyła Meryl Nass, przez dekady globalni technokraci tworzyli plany utworzenia światowego rządu, przekonani, że nie napotkają sprzeciwu. Według niej Agenda 2030, która miała zrealizować ich cele, jest modelem globalnego zarządzania bez demokratycznej legitymacji: „Działa jak globalne stowarzyszenie właścicieli domów – ale dla wszystkiego: od rolnictwa po finanse, edukację i zdrowie. Bez opcji wyjścia. Bez kart do głosowania”.

Agenda 2030, bez wsparcia Stanów Zjednoczonych, może rozpaść się na naszych oczach jak domek z kart. To, co w 2015 roku przedstawiano jako globalny konsensus, w 2025 roku może zapaść się pod ciężarem globalistycznej ideologii. Jednakże stojący za nimi technokratyczny aparat wciąż działa i może powrócić jako Agenda 2040, z nowymi etykietami i ze starymi intencjami.

Opracowanie: Aurelia

Na podstawie: [UncutNews.ch](https://uncutnews.ch)

Źródło: WolneMedia.net